

22. Niedziela po Świętej Trójcy

Hasło tygodnia: *„U ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano” (Ps 130,4)*

Psalm tygodnia: Ps 143,1-10

Pieśń tygodnia: „O, Jezu, słońce łaski...” (810)

Biblijne teksty: I – Mt 18,21-35; II – Flp 1,3-11; III – Mt 18,15-20; IV – Rz 7,14-25a; V – Mi 6,6-8; VI – 1 J 2,(7-11)12-17

Mysł przewodnia: Przebaczenie i wdzięczność

„Z czym mam wystąpić przed Panem, pokłonić się Bogu Najwyższemu? Czy mam wystąpić przed nim z całopaleniami, z rocznymi cielętami? 7. Czy Pan ma upodobanie w tysiącach baranów, w dziesiątkach tysięcy strumieni oliwy? Czy mam dać swojego pierwotnego za swoje przestępstwo, własne dziecko na oczyszczenie mojego grzechu?” – pytał prorok Micheasz. W pytaniu Micheasza zawarta jest krytyka starotestamentowego ofiarnictwa. Bóg nie kocha się w całopaleniach. Inni prorocy także głosili podobną naukę. Prorok Samuel powiedział do króla Saula: *„Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszcz barani”* (1 Sm 15,22). Prorok Ozeasz zaś wołał: *„Gdyż miłości chcę, a nie ofiary, i poznania Boga, nie całopaleń”* (Oz 6,6). Bogu miły jest człowiek, który wypełnia Boże przykazania.

Należy okazywać miłość. Jezus zniósł prawo zemsty. Za zło należy odpłacić dobrem. Bliźniemu, który nam wyrządził krzywdę, powinniśmy przebaczyć. Trudno jednak było współczesnym Jezusowi zrozumieć, dlaczego to odwieczne prawo musi przestać obowiązywać. Do nich także należeli uczniowie Pana Jezusa. Dlatego apostoł Piotr zapytał Jezusa: *„Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy?”* Jest to pytanie o granicę przebaczenia.

W czasach Jezusa uczeni w Piśmie uczyli, że Bóg przebacza ten sam grzech dwa lub trzy razy. Jeśli człowiek swojemu bliźniemu przebaczy cztery razy, to jest to wyraz szczególnego miłosierdzia okazanego bliźniemu. Jeśli apostoł Piotr powiada: *„Czy aż do siedmiu razy?”*, to być może wydawało mu się, że jeśli człowiek przebaczy swemu winowajcy siedem razy, to wtedy bezwzględnie przekracza się pewną granicę, świadczącą o wyjątkowym miłosierdziu względem bliźniego. W *Kazaniu na górze* Jezus powiedział: *„Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios”* (Mt 5,20). Zapewne Piotr pomyślał, że to jest już większa sprawiedliwość aniżeli uczonych w Piśmie. Odpowiedź Jezusa na pytanie Piotra była zaskakująca: *„Nie*

powiadam ci: Do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy", to znaczy zawsze, niezależnie od okoliczności i sytuacji.

Wtedy też Pan Jezus powiedział uczniom swoim przypowieść o królu i jego słudze, który był winien swojemu Panu bardzo dużą sumę pieniędzy. Sługa ów nie miał z czego oddać królowi, dlatego prosił o zwłokę. Król okazał się wspaniałomyślny i cały dług darował swojemu słudze. Jednakże sługa, któremu dług darowano, nie okazał ani trochę serca swojemu dłużnikowi. Pan Jezus powiada, że dusił on swojego współsługę i nalegał, aby natychmiast oddał mu dług, nieporównanie mniejszy od tego, który został mu darowany przez króla. Wtedy – powiada Pan Jezus – król dowiedziawszy się o tym, nakazał go przyprowadzić i powiedział do niego: *„Sługo zły! Wszystkie tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinieneś być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą?”* Sługę bez serca i litości spotkała kara. I dodał Pan Jezus do opowiedzianej przypowieści: *„Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu”*.

Druga ewangelia przeznaczona na 22. Niedzielę po Świętej Trójcy zawiera napomnienie Jezusa, które ma związek ze słowami o przebaczeniu bliźniemu jego win. *„A jeśliby zgrzeszył brat twój, idź, upomnij go sam na sam; jeśliby cię usłuchał, pozyskałeś brata swego. Jeśliby zaś nie usłuchał, weź z sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na oświadczeniu dwu lub trzech świadków była oparta każda sprawa. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik”*. Tu jednak nie chodzi o to, że w niektórych wypadkach nie należy przebaczać aż do siedemdziesięciu siedmiu razy, lecz o to, że czyniącemu zło należy przebaczyć, ale i upomnieć. Jeśli bliźni czyniący zło nie chce przyjąć napomnienia, należy się od niego odsunąć. Ta zasada musi mieć zastosowanie w Kościele. Człowiek, który lekceważy sobie napomnienia, powinien być wyłączony z Kościoła, bowiem społeczność wierzących to wprawdzie społeczność niedoskonałych, ale dążących do doskonałości.

Apostoł Paweł był świadomy, że człowiek nie jest w stanie żyć bez grzechu. Grzech przenika wszystkich i dlatego wszyscy ze są grzeszni czynią zło i życie ich owocuje w nieprawości. Jeśli komuś się wydaje, że jest inaczej, powinien dobrze wsłuchać się w słowa Wielkiego Apostoła Narodów: *„Nie rozeznaję się w tym, co czynię; gdyż nie to czynię, co chcę, ale czego nienawidzę, to czynię. 16. A jeśli to czynię, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że zakon jest dobry. Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który mieszka we mnie. Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak; albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię. A jeśli czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie. Znajduję tedy w sobie zakon, że gdy chcę czynić dobrze, trzyma się mnie złe; bo według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym. A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich”*.

Brak przebaczenia jest wyrazem nienawiści, a kto nienawidzi bliźniego mieszka w ciemności. Apostoł Jan, czasem nazywany apostołem miłości, pisał: *„Kto mówi, że jest w światłości, a brata swojego nienawidzi, w ciemności jest nadal. Kto miłuje brata swego,*

w światłości mieszka i nie ma w nim zgorszenia. Kto zaś nienawidzi brata swego, jest w ciemności i w ciemności chodzi, i nie wie, dokąd idzie, gdyż ciemność zaślepila jego oczy. Piszę wam, dzieci, gdyż odpuszczone są wam grzechy dla imienia jego. Piszę wam, ojcowie, gdyż znacie tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieńcy, gdyż zwyciężyliście złego. Napisałem wam, dzieci, gdyż znacie Ojca. Napisałem wam, ojcowie, gdyż znacie tego, który jest od początku. Napisałem wam, młodzieńcy, gdyż jesteście mocni i Słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złego". Św. Jan często używa terminów: *ciemność, światłość*. Przy ich pomocy opisuje sytuację człowieka z Chrystusem i bez Chrystusa. Kto żyje w grzechu jest z dala od Chrystusa i dlatego chodzi w ciemności, ale kto chodzi z Chrystusem, naśladuje Go i na Nim polega, ten żyje w światłości, którą jest Chrystus. Kto chce chodzić w światłości Chrystusa, dążyć do doskonałości, musi nie tylko żyć Chrystusową ewangelią i być zwróconym ku swojemu Zbawicielowi, ale także zawsze być otwartym na drugiego człowieka. Tego żąda Chrystus w swojej ewangelii. Kto miłuje Chrystusa, miłuje też swojego bliźniego.

Jak bardzo apostoł Paweł był otwarty i jak nosił na sercu sprawy i problemy swoich bliźnich, siostr i braci w Chrystusie, mogą świadczyć jego słowa: *„Dziękuję Bogu mojemu za każdym razem, ilekroć was wspominam, zawsze w każdej modlitwie mojej za wszystkich was z radością się modląc... I o to modłę się, aby miłość wasza coraz bardziej obfitowała w poznanie i wszelkie doznanie, 10. Abyście umieli odróżniać to, co słuszne, od tego, co niestosowne, abyście byli czysti i bez nagany na dzień Chrystusowy*".

„Boga nad wszystko kocha, za bliźniego
Gotów poświęcić i siebie samego.
Kłamcą, kto miłość łączy w słowach z Bogiem,
A brat mu wrogiem”

* * *

„Tylko ci, co świat miłują, mogą żyć z nim w zgodzie. niesprawiedliwy z prawym, kłamstwo z prawdą, ciemność ze światłem nie pogodzą się nigdy” (Leon Wielki)

„Dobra, które mamy od Boga, spływały z jednego na drugiego, aby stały się wspólne, aby każdy przywdział na siebie postać swego bliźniego, zachowując się tak, jak gdyby sam był na jego miejscu. Dobra te spływały i spływają na nas z Chrystusa, który naszą postać przywdział na siebie, jakby to On był tym, czym my jesteśmy. A z nas spływają one na tych, którzy ich potrzebują tak, iż zarówno moją wiarę, jak i moją sprawiedliwość powinienem położyć przed Bogiem dla zakrycia i prześlągnięcia grzechów bliźniego” (Marcin Luter)

„Chrześcijanin nie żyje sam w sobie lecz żyje w Chrystusie i w swym bliźnim, w przeciwnym razie nie jest chrześcijaninem. W Chrystusie żyje on przez wiarę, w bliźnim przez miłość. Przez wiarę zostaje porwany w górę, ponad siebie, do Boga, przez miłość zaś zniża się poniżej siebie – do bliźniego, pozostając jednak zawsze w Bogu i w Jego miłości” (Marcin Luter)

ks. Manfred Uglorz